

Birgit Nilsson

Nazywano ją „głosem stulecia”. Jej potężny sopran dramatyczny, o niezwykle pięknej barwie i brzmieniu, był szczególnie ceniony w wielkich dramatach muzycznych Ryszarda Wagnera. Brunhilda, Izolda, Elza, Senta, Tosca, Turandot, Aida, to partie, które przyniosły jej największą sławę.

Urodziła się 19 maja 1918 roku w Szwecji w niewielkiej wiosce Västra Karup. Studiowała w Sztokholmie, tam też debiutowała, drobną rólką, w Operze Królewskiej w 1944 roku. Jednak za prawdziwy debiut uważała przedstawienie Wolnego strzelca C. M. Webera, w 1946 roku, w którym zaśpiewała partię Agaty. Drugą partią przyszłej primadonny największych scen, była Lady Makbet w Makbecie Verdiego, zaśpiewana pod batutą legendarnego Fritza Buscha, który po tym przedstawieniu zaprosił Nilsson na festiwal w Glyndebourne, gdzie w 1951 roku wystąpiła jako Elektra w Idomeneo Mozarta. Ten występ był początkiem jej oszałamiającej kariery międzynarodowej. Już w 1951 roku poznali ją bywalcy wiedeńskiej Staatsoper gdzie debiutowała partią Zygliny w Walkirii, W 1954 roku pojawiła się po raz pierwszy na Festiwalu Wagnerowskim w Bayreuth. Najpierw zaśpiewała Elzę w Lohengrinie, a później podziwiano ją tutaj przez wiele, wiele lat jako Izoldę i Brunhildę. W 1959 roku pojawiła się po raz pierwszy w nowojorskiej MET rzucając publiczność na kolana wielką kreacją Izoldy. Ostatni raz podziwiano ją na tej scenie w 1981 roku w Kobiecie bez cienia R. Straussa. W 1960 roku, partią Leonory w Fidelu Beethovena debiutowała w La Scali. Dwa lata później odniosła w tym teatrze wielki sukces jako tytułowa Turandot w operze Pucciniego. Do tego należy dodać stałą obecność na scenach Monachium, Londynu, Rzymu, Wenecji, Waszyngtonu, Chicago, San Francisco, Tokio.

Wielcy dyrygenci wręcz zasypywali ją propozycjami. Pod dyrekcją Karajana zaśpiewała w Wiedniu partię Brunhildy w Pierścieniu Nibelunga, później wiedeńczycy oklaskiwali ją jako Izoldę, Toscę i Leonorę w Fidelu. Jej głos urzekł Ericha Kleiberga, Karla Böhma i Hansa Knappertsbuscha. Jednak najważniejszym dyrygentem w jej karierze był sir Georg Solti, z którym występowała najczęściej, i z którym dokonała najwięcej nagrań. Oczywiście zawsze i wszędzie na pierwszym miejscu jej repertuaru były partie Wagnerowskie. Pierwszą Elżbietę w Tanhäuserze zaśpiewała jeszcze w Sztokholmie. Pisano i mówiono o niej „Wagnerowska królowa”. Izoldę zaśpiewała ponad 150 razy, na scenach całego świata. W tym, w 1957 roku we Florencji, pod batutą polskiego dyrygenta Artura Rodzińskiego. Zapytana kiedyś czym trzeba dysponować by z takim powodzeniem śpiewać partie Wagnera, odpowiedziała z humorem: „wygodnymi butami”. Szybko też sięgnęła po wymagające partie w operach Ryszarda Straussa. Była znakomitą Marszałkową w Kawalerze srebrnej róży, oraz tytułową Salome i Elektrą. W sumie miała w repertuarze ponad dwadzieścia wielkich pierwszoplanowych partii wymagających potężnego głosu dramatycznego.

Jesienią 1984 roku galowy koncert w Ludwigshafen zakończył karierę tej niezwyklej



Birgit Nilsson

© Victor Meynand

artystki. Co oczywiście nie oznaczało zupełnego zerwania ze śpiewem.

Głos Birgit Nilsson to jeden z najwspanialszych dramatycznych sopranów w historii sztuki śpiewaczej. Niezwykle piękny w barwie, niósł się szeroką, swobodną falą, podobny do wezbranej rzeki: niewiarygodnej potęgi tego brzmienia nie jest w stanie wyobrazić sobie nikt, kto nie słyszał go bezpośrednio w teatrze. Kultura muzyczna i skupiona gra aktorska dopełniają obrazu tej wielkiej artystki.” – napisał Józef Kański w książce „Mistrzowie sceny operowej”. Polska publiczność miała jeden, jedyny raz możliwość podziwiania wielkiej sztuki Birgit Nilsson, w 1975 roku wystąpiła w jako tytułowa Tosca w Teatrze Wielkim w Warszawie. Drugi raz pojawiła się w Polsce w 1997 roku jako juror na Konkursie Wokalnym im. Ady Sari w Nowym Sączu.

Zmarła 25 grudnia 2005 roku, dokładnie tam gdzie się urodziła.



© Adam Czopek
adamczopek@poczta.onet.pl